

Coś tam

Damian Hetman

Damian Hetman

deha21@gmail.com

PLENER. WIEŚ - DZIEŃ.

Lata 60-70'. Przeciętna amerykańska wieś sąsiadująca z większym miastem. Bujne łąki i liściaste lasy. Główna droga przebiega przez las.

PLENER. ŁĄKA - DZIEŃ.

Na łące bawi się sześcioro dzieci. Rzucają się piłką, gonią się i śmieją się. Słychać krzyki.

PLENER. PRZED DOMEM - DZIEŃ.

Skromny ale zadbany domek na brzegu łąki. Jest pierwszym jaki widać z drogi do miasta. Przed domem duże drzewo pod którym znajduje się stół na którym jedzą Bowlowie. Pod murami domu rosną kolorowe kwiaty.

EMILIA kończy przygotowywać obiad na świeżym powietrzu. Przynosi właśnie duży garnek zupy. W tym czasie przyjeżdża czarny samochód z którego siedzenia pasażera wysiada ANTHONY. Samochód odjeżdża.

ANTHONY

Dzięki John!
Dzień dobry kochanie!

EMILIA

Dzień dobry! Jak tam w pracy?

ANTHONY

Jak zawsze...

ANTHONY podchodzi do stołu i całuje EMILIĘ w policzek. Kładzie swoje rzeczy pod drzewo i siada na miejsce. EMILIA poprawia jeszcze obrus i ułożenie sztućców po czym siada na miejsce.

EMILIA

Joanna, Mark! Obiad! Tata już jest!

PLENER. ŁĄKA - DZIEŃ.

Dzieci bawiące się na łące słyszą krzyki mamy i biegną do domu.

PLENER. PRZED DOMEM - DZIEŃ.

JOANNA

Tata!

MARK

Tatuś!

Oboje przytulają się do ANTHONEGO, przytulają się do niego i siadają na miejsca. Wszyscy zaczynają jeść.

MARK

Co dziś robiłeś w pracy?

ANTHONY

(robi duże oczy, gawędzi, mówi
jak do dziecka)

Dzisiaj przyjechał do nas taki pan
z Nowego Jorku... Miał taki
dłuuuugi samochód... Taki jak masz
w pokoju.

MARK

(podniecony)

Taki jak ja mam?

MARK spogląda na mamę i tatę ucieszony tym, że ma taki
samochód taki jak pan z Nowego Jorku. ANHTONY kiwa głową
potwierdzająco.

WNĘTRZE. DOM BOWLOW - DZIEŃ.

ANTHONY budzi się w swojej sypialni. Ziewa i wstaje z
łóżka. Idzie do kuchni. Przez okno widać bawiące się na
dworze dzieci. EMILIA smaży jajecznicę.

EMILIA

(uśmiecha się do ANTHONEGO na
dzień dobry)

Co chcesz na śniadanie?

ANTHONY

(zaspany i rozkojarzony ,
spogląda na sprzęty
kuchenne i odpowiada po
chwili)

Yyy... wszystko jedno.

EMILA

Robię jajecznicę. Może być?

(KONTYNUACJA)

ANTHONY
(spogląda przez okno opiera
jąc się o szafkę, patrzy na
swoje dzieci)
Mniam, mniam.

EMILIA spogląda na ANTHONEGO, uśmiecha się i nakłada na
talerz jajecznicę.

PLENER. PRZED DOMEM - DZIEŃ.

EMILIA wyprawia ANTHONEGO do pracy. Czarnym samochodem
przyjeżdża JOHN, wysiada z samochodu i stoi oparty o drzwi
czekając na ANTHONEGO.

JOHN
Cześć Emilia!

EMILIA macha ręką na przywitanie. ANTHONY odchodzi do
samochodu. Samochód odjeżdża.

WNĘTRZE. POCZTA - DZIEŃ.

Przez drzwi dla pracowników wchodzi ANTHONY i JOHN. Przy
okienku siedzi PRACOWNIK.

PRACOWNIK
(zauważa ANTHONEGO)
Anthony, szef chciał się z Tobą
widzieć.

ANTHONY
Dzięki.

JOHN
(ucieszony i podniecony,
klepie ANTHONEGO po ramieniu)
Szef... Hoho, może w końcu awans.

ANTHONY kiwa głową w dwie strony. Zadowolony z być może
przyszłego awansu. JOHN staje i siada na swoje stanowisko
przy okienku.

WNĘTRZE. POCZTA - DZIEŃ.

Na poczcie kolejki. Przy okienku z JOHNEM stoją dwie kobiety
które chcą wysłać list. JOHN wykonuje swoją pracę ale
zauważa idącego ANTHONEGO, kierującego się w stronę drzwi.

JOHN
(podrywa się z siedzenia)
Hej Anthony! I jak?

ANTHONY staje przed drzwiami, obraca się powoli do JOHN. Z ponurej twarzy wylania się udawany uśmiech.

ANTHONY
Nic... wylali mnie.

JOHNOWI błędnie mina, spogląda na pracownika obok i na Anthonego. ANTHONY wychodzi. JOHN jakby w szoku, siada powoli na swoje stanowisko. Kobiety przy oknie niecierpliwia się.

PLENER. DROGA PRZY LESIE - DZIEŃ.

ANTHONY idzie środkiem drogą. Ma zdjętą marynarkę, w ręce niesie teczkę. Jest załamany. Z tyłu jedzie samochód. ANTHONY przesuwa się na pobocze. Samochód zwalnia, prawie zatrzymuje się.

KIEROWCA
Hej Anthony! Podwieźć cię?

ANTHONY
(stara się uśmiechnąć)
Cześć... Nie, dzięki. Przejdę się... Zaczernię powietrza.

KIEROWCA
Jak chcesz

Samochód odjeżdża. ANTHONY rozgląda się dokoła. Przyspiesza kroku i skręca do lasu. Idzie trochę głębiej. Rozgląda się czy nikogo nie ma w pobliżu. Zbliża się do drzewa. Stawia tam teczkę i wspina się na nie. (Nie widzimy jak wysoko, ujęcie obejmuje jego biodra i nogi)

PLENER. PRZED DOMEM - DZIEŃ.

Czwórka dzieci puka do drzwi Bowlów. Otwiera Emilia.

EMILIA
(wesoło)
Dzień dobry

DZIECI
Dzień dobry.

CHŁOPAK I
Jest Joanna i Mark?

EMILIA
Zaraz ich zawołam.
Joanna, Mark! (słysząc zza drzwi)

Przybiega najpierw JOANNA a zaraz po niej MARK.

CHŁOPAK I
Idziecie na łąkę?

EMILIA
Na łąkę?

JOANNA
Mamo... Przecież się nie zgubimy.

EMILIA
(zastanawia się chwilę)
No dobrze. Idzie... ale uważajcie.

JOANNA i MARK wybiegają z domu i biegną z innymi dziećmi.

CHŁOPAK II
Kto pierwszy ten lepszy!
Śmieją się i biegną jeszcze szybciej.

PLENER. ŁĄKA - DZIEŃ.

Chmury przykryły słońce. Wysoka, zielona trawa. Obok las. Na jego skraju grube drzewo. Dzieci idą, podziwiają przyrodę, zrywają trawę. Przez rzadki las widać przejeżdżający samochód. CHŁOPAK I odwraca głowę w stronę drogi.

CHŁOPAK I
Dlaczego wy nie macie auta?

JOANNA
(zmieszana)
Nie potrzebujemy... Zawsze jeździmy
z wujkiem Johnem do miasta.

CHŁOPAK II
(przerywa Joannie)
Pobawimy się w chowanego?

MARK
Tu?

CHŁOPAK II
W lesie.

JOANNA
Możemy się zgubić.

CHŁOPAK
(szyderczo)
Boisz się?

Dzieci się śmieją.

JOANNA
Dobra... To ja szukam.

CHŁOPAK II
(z ciekawością i
niezrozumieniem)
Dlaczego zawsze chcesz szukać?

JOANNA
Bo lubię?

DZIEWCZYNNKA
Nikt nie lubi szukać.

JOANNA
Ja lubię.

PLENER. LAS - DZIEŃ.

JOANNA stoi przy drzewie na skraju lasu i liczy. Inne dzieci się chowają.

JOANNA
Szukam!

JOANNA chodzi, rozgląda się. Usłyszała szelest z krzaków. Podchodzi i widzi tam swojego brata, MARKA.

JOANNA
Mark! Widzę się!

Biegnie szybko zaklepać pod drzewo. Mark zaczyna biec ale widząc że nie dogoni siostry zwalnia i idzie szybkim krokiem. Ze smutną miną zakłada ręce.

MARK
(obrażony)
Dlaczego ja zawsze muszę być pierwszy?

(KONTYNUACJA)

JOANNA wchodzi w coraz gęstszy las. Rozgląda się, nasłuchuje, co jakiś czas zerka czy nikogo nie ma przy drzewie. Idzie powoli. Przytłoczona nastrojem lasu. Dotyka drzew. W pewnej chwili obraca się i widzi wisielca. Krzyczy i ucieka. Dzieci zaniepokojone przybiegły pod drzewo. JOANNA też przybiegła pod drzewo.

CHŁOPAK I
Co się stało?

JOANNA
(płacze)
Ktoś się tam powiesił!

Dzieci patrzą na siebie i nie wiedzą czy iść sprawdzić czy może lepiej zostać. JOANNA bierze za rękę brata i idzie w stronę domu.

JOANNA
Chodź Mark. Idziemy do domu.

PLENER. PRZED DOMEM - DZIEŃ.

Emilia pielęgnuje kwiaty przed domem. Pod dom podjeżdża auto, wysiada z niego JOHN. EMILIA odwraca się żeby sprawdzić kto to.

EMILIA
Hej John! Gdzie Anthony?

JOHN
(zdezorientowany, zwalnia
krok)
... Nie ma go?

EMILIA
Oczywiście, że nie. Przecież kończy
zawsze z tobą... Myślałam, że i
dziś się z tobą zabierze.

JOHN
Ale dziś...

Przybiegają JOANNA i MARK.

JOANNA
(zapłakana)
Mamo! Mamo! Ktoś się powiesił w
lesie!

EMILIA
(zaniepokojona)
Co?!

MARK
Bawiliśmy się w chowanego w lesie
i...

JOHN
Gdzie?

MARK
W lesie...

JOANNA
(przerywa)
Tam obok drogi.

EMILIA i JOHN podrywają się i biegną w tamtą stronę.

EMILIA
Zostańcie tu.